



# Dalszy ciąg procesu przeciw generałowi Żymierskiemu.

## Dostawa gańnic z góry przesądzona. — Za „linotyp” zakupiony przez „Ars” — płacił Bank.

Z Warszawy donoszą:  
Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 10 z rana. Przewodniczący zarządził przesłuchanie powołanych na wczoraj świadków: Henikowskiego i Zajackowskiego.

### „ZGÓRY PRZESADZONE”.

Św. Stefan Henikowski, doradca techniczny dep. X. zeznał na pytanie przewodniczącego, że w 1925 roku szef wydziału kom. Sokołowski polecił mu wraz z przedstawicielem departamentu Inż. i saperów

zbadać fabrykę firmy „Tank”.

Przed wyjazdem do fabryki, gdy świadek ocze kiwał na samochód inż. Tułszkowskiego w rozmowie z nim wyraził się: „Zgóry jest przewidziane, że f. „Tank” dostawy nie otrzyma”.

### ZEZNANIA PRAC. BANKU ZJEDNOCZONYCH KOOPERATYW.

Następnie zeznał św. Zajackowski, długoletni pracownik B-ku Zjednoczonych Kooperatyw.

Przewodniczący: Czy pos. Popiel zwracał się do pana o przelew 90.000 zł. ze swego konta na konto Saksona?

Św.: Nie! Nie zwracał się do mnie. Raz tylko z nim rozmawiałem i to telefonicznie. Gdyby tego zażądał musiałby przysłać mi deklarację pisemną.

### POS. POPIEL AKCJONARJUSEM PROTEKTY.

Przew.: Czy pan słyszał od kogo, że pos. Popiel jest akcjonariuszem Protekty?

Św.: Owszem, słyszałem. Pan Pompuł chciał uzyskać na swych weksłach żyro dyr. Saksona, by zdyskontować je w Banku Polskim.

Saksona nie było w banku, ani nie można go było nigdzie odszukać. Wówczas p. Pompuł prosił mnie, abym zatelefonował do pos. Popieła.

— Cóż on może pomóc — zapytałem.  
Przecież on jest akcjonariuszem „Protekty” — odrzekł p. Pompuł.

Wobec takiego twierdzenia zatelefonowałem do pos. Popieła, ale nie mogłem go nigdzie znaleźć.  
Przek.: Czy przypomina sobie pan podróż pos. Popieła do Paryża?

Św.: Owszem. Na podróż tę pos. Popiel otrzymał 1000 zł.  
Suma ta później obciążała rachunek pos. Popieła.

### FORMALNE PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI.

Co do rzekomej sprzedaży udziałów Protekty przez Saksona p. Kwiecińskiemu, to św. Zajackowski oświadcza, że Sakson wyraził się wobec niego, że musiał przenieść własność części swych udziałów, było to jednak tylko formalne przeniesienie własności.

Sam namawiałem — mówi świadek — Saksona, aby sprzedał część udziałów. Między innymi mówiliśmy o p. Saunier.

## Przymusowe ściąganie podatku przemysłowego.

Dnia 15 bm. upłynął termin płatności odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za II kwartał r. b. W związku z tem władze skarbowe przystąpiły już do przymusowego ściągania nieuiszczonych kwot zaliczki z ustawo-

— Jemu sprzedać udziałów nie mogę — odrzekł p. Sakson — gdyż posiada i tak 50 proc. ich, zresztą nie ma on teraz pieniędzy.

Po tej rozmowie nastąpiło przeniesienie własności udziałów na rzecz p. Kwiecińskiego.

Świadek zyski z Protekty zapisywał w stosunku ku dwulecie na korzyść pos. Popieła i jedną trzecią na konto dyr. Saksona. Robił to na wyraźne żądanie p. Kwiecińskiego.

Prokurator: Włec nie było to dziełem przypadku? (Tak zeznał w sądzie św. Sakson).

Św.: Nie. Miałem na to polecenie dyr. Kwiecińskiego.

### KTO KUPIŁ I DLA KOGO LINOTYP?

Przek.: Jak to było z zakupem linotypów?

Św.: Bank otworzył rachunek dla drukarni „Ars”, która kupiła maszynę zecercką linotyp. Rachunek otworzono, gdyż Bank gwarantował dług „Ars”. „Ars” pierwszych kilka rat, należnych nie zapłaciła i bank jako gwarant musiał te raty płacić. „Ars” zaczęła płacić następne raty dopiero na jesieni w 1925 r., kiedy Bank znalazł się w ciężkiej sytuacji finansowej i nie mógł płacić.

Linotyp kupiono zaraz po otwarciu „Głosu Codziennego”, co według świadka miało związek ze sobą.  
Prokurator: Czy Sakson był niezadowolony z tego, że Bank był zmuszony płacić raty za „Ars”?

Św.: Tak. Był mocno poirytowany.

### ZEZNANIA MJR. TESSLARA.

Następnie przewodniczący odczytał zeznania przebywającego w Paryżu mjr. Tesslara, który ze znał, że gen. Żymierski żył w Paryżu skromnie.

Mjr. Tesslar nie neguje możliwości odłożenia pewnych oszczędności w Paryżu przez gen. Żymierskiego. Kiedy gen. Żymierski był w Paryżu — zeznał mjr. Tesslar — miał on do dyspozycji samochód jakiegoś przemysłowca francuskiego.

Gen. Żymierski kategorycznie zaprzeczył jakoby miał w Paryżu do swej dyspozycji samochód. Resztę dnia wczorajszego wypełniło odczytanie dokumentów. Dziś i jutro odczytywanie w dal szym ciągu w sobotę

prawdopodobnie przerwa, a w poniedziałek rozpoczyna się przemówienia.

Na dwa losy zakupione Nr. 40,504 i 53,221 przez „Łódzkie Echo Wieczorne” padły małe wygrane (250 i 600 zł.), które są zbyt szczupłe, aby nimi można obdzielić Czytelników. (Na każdego przypadłoby zaledwie po kilkanaście groszy). Wobec tego zdecydowaliśmy się zakupić na miejsce wylosowanych, nowe numery w Warszawie, których numery jutro wstawimy do kuponu.

## Wrzenie w zagłębiach węglowych z powodu zniesienia zasiłków dla bezrobotnych.

Sosnowiec, 18. 8. — Zarządzenie rządu, pozbawiające zasiłków robotników samotnych i żonaty bezdzietnych, wywołało w zagłębiu węglowym olbrzymie wrzenie wśród bezrobotnych.

Na konferencjach, które odbywały się w ciągu ubiegłych dni, robotnicy uchwalili wybrać delegację, która wyjedzie do Warszawy celem przedłożenia rządowi skutków tego zarządzenia.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, iż w górnym Zagłębiu Dąbrowskiem zamierzone jest zwrócenie się do rządu z prośbą, aby wpłynął na przemysłowców, aby podnieśli robotnikom płace.

## Strzaskany autobus przygnoił 15 pasażerów.

7 Wina donoszą: Kursujący pomiędzy stacją Oszmiany i miastem autobus, uległ onegdaj poważnej katastrofie.

Autobus, którym jechało 14 osób, po wyruszeniu z Oszmian w kierunku miasta, z powodu defektu kierownicy, mimo wysiłków szofera, z wleciał impetem uderzył w przydrożny stęp.

Autobus roztrzaskał się, grzebiąc pod sobą pasażerów. 10 osób zostało pokaleczonych, pięć ciężko rannych przewieziono do szpitala.

## Pogrzeb ś. p. wojewody Manteuffla odbędzie się w Warszawie w sobotę.

Kielce, 18. 8. — Jutro w piątek nastąpi ekspozycja zwłok ś. p. wojewody Manteuffla na dworzec kolejowy w Kielcach, skąd o godz. 18.45 nastąpi odjazd do Warszawy.

Tu zwłoki przewiezione będą do katedry Jana, gdzie odbędzie się o godz. 9-tej nabożeństwo, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

## Samobójstwo aspiranta szkoły oficerskiej

Bydgoszcz, 18. 8. — Wczoraj o godz. 5-tej po południu wystrzałem z karabinu pozbawił się życia aspirant szkoły oficerskiej Ko-

złowski. Ekspozycja zwłok jego odbędzie się o godz. 10-tej rano. Przyczyna samobójstwa nieznana.

## Urząd pośrednictwa pracy w Warszawie niema ani jednego bezrobotnego.

Warszawa, 18. 8. — Okolice podwarszawskie nie mogą skarżyć się na bezrobocie, dzięki szeregowi robót samorządowych. Wczoraj urząd ziemski zwrócił się do pa-

stwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy z trezbowaniem 150 robotników i otrzymał wiadź, że PUPP niema do dyspozycji ani jednego bezrobotnego.

## Strasna śmierć pod kołami pociągu. Uwiąził nogą w skrzyżowaniu szyn.

Gniezno, 18. 8. — Dziś rano dworzec kolejowy w Gnieźnie był widownią strasznego wypadku. Przetokowy Bolesław Rydlewski przy przepi-

nanu wagonów uwiąził lewą nogą w skrzyżowaniu szyn. Wagon powalił go na ziemię i przywalił wzdłuż całego kadłuba, miażdżąc go do wnie.

### Stany Zjednoczone

## powiększają budżet floty i armji.

Waszyngton, 18. 8. General Lord, dyrektor wydziału budżetowego skarbu Stanów Zjednoczonych, po konferencji swojej z prezydentem Coolidgem oświadczył prasie, że prezydent zatwierdził bardzo znaczne podwyższenie wydatków w 1928 roku na obronę narodową i to zarówno w armji, jak i

we flocie. 5-letni program armji, marynarki i lotnictwa będzie bardzo szybko przeprowadzany oprócz 6 nowych krążowników obejmie on jednostki bojowe floty. Między innymi pancerniki „Nevada” i „Hema” będą znacznie zmodyfikowane i ich siła bojowa będzie ogromnie powiększona.

## Strasna katastrofa automobilowa w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa, 18 sierpnia. — Na szosie prowadzącej z Opawy do Jostal, zdarzyła się dzisiaj strasna katastrofa. Mianowicie w chwili, kiedy nadjeżdżał pociąg pospieszny Praga - Bojumin, równocześnie pędził z sobą samochód, który z powodu niezamknięcia

rampy wpadł pod koła pociągu. Samochód został rozbity na dwie części, rycy jedna z powodu silnego uderzenia odleciała na 20 m. od miejsca zdarzenia. Trzej pasażerowie, Klement i Kranzer zginęli na miejscu.

## Kradzież w sklepie jubilerskim.

Łódź, 18 sierpnia. — Wczoraj po południu do sklepu jubilerskiego Karola Wolfa przy ulicy Piotrkowskiej 156 weszły po pozorom kupna biżuterji dwie eleganckie kobiety. Kiedy właściciel sklepu rozłożył na ladzie sklepowej sporą kolekcję pierścionków i innych cennych rzeczy, jedna z kupujących zażądała pierścionka znajdującego w wystawie i połągnęła za sobą właściciela sklepu na ulicę przed sklep.

W międzyczasie druga z kupujących, pozostawiając w sklepie biżuterję na sumę 6000 złotych, przeszła nie spostrzeżenie i sprytnie złodziejki - szopenfeldzarki odeszła kojnie. W chwili później dopiero poszkodowany kierownik sklepu zauważył kradzież. Powiadomiony o niej kradzieży Urząd Śledczy wszczął energiczne poszukiwania.

## 30 złotych gotówką

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego”

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 4-jej u góry w podtytule zamiast słów: „Oryginalny proces we Francji” zauważyli umyślną zmianę: „Oryginalny proces przed francuskim sądem” czyli zamienione słowa: „we Francji” na „przed francuskim sądem” zgłaszają się dzisiaj lub jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-tej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką.

kladać numer z umyślnym błędem oraz drugą stronę z tego samego dnia bez tego błędu, uważamy za normalny. Błędy zecerckie wspólne całemu nakładowi uważamy za nieważne.

Numer premjowy ważny jest w ciągu dwóch dni po dacie ukazania się numeru. Codziennie wkładamy kilkanaście numerów oremjowych do nakładu.

Po premje nikt się nie zgłosił. Więcej nie ma.

### OSOBISTE.

Organizator i kierownik tutejszego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego zastępca dyrektora p. Walenty Miler mianowany został dyrektorem Głównego Zarządu i przechodzi do Warszawy. Dyrektorem mianowano również dotychczasowego zastępcę dyrektora, p. Jana Edwarda Kwieciszę.

Organizator i kierownik tutejszego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego zastępca dyrektora p. Walenty Miler mianowany został dyrektorem Głównego Zarządu i przechodzi do Warszawy. Dyrektorem mianowano również dotychczasowego zastępcę dyrektora, p. Jana Edwarda Kwieciszę.

## Dwa miliony złotych otrzymał p. Korfanty od przemysłu niemieckiego.

### Rewelacje „Polski Zachodniej”.

Katowice, 18 sierpnia. — Niesłychane zainteresowanie wzbudziły na Śląsku drukowane przez „Polskę Zachodnią” rewelacje o stosunkach finansowych p. Korfanteo z wielkim przemysłem na Śląsku. Według tych informacji, które podajemy za

„Polską Zachodnią” która na mocy odpisów oryginalnych dokumentów, sprawę przedstawia następująco:

Pan Korfanty w deklaracji podatkowej o swoich dochodach nie podał kwoty 80.000, jaką otrzymał tytułem procentów od sum pożyczonych spółce akcyjnej „Drukarni Polskiej” w Warszawie, w której drukuje się „Rzeczpospolita”

Władze skarbowe w Katowicach zażądały wyjaśnień od p. Korfanteo. W wyniku przeprowadzonych badań okazało się, że p. Korfanty działając rzekomo w charakterze powiernika, otrzymał od „Berg- und Huettenerverein” z sum dyspozycyjnych tego związku z t. zw. „conto separato” na cele prasowe sumę przeszło dwóch milionów.

Sumę tę użył p. Korfanty na kupno dla „Berg- und Huettenerverein” akcji „Drukarni Polskiej” oraz na pokrywanie deficytów pism „Rzeczpospolita” i „Polonii”.

Rewelacje „Polski Zachodniej” stwierdzają, że sumy udzielane przez przemysłowców niemieckich p. Korfanteemu, darowane mu były bez żadnych zobowiązań.

Rewelacje powyższe, które stwierdzają subsydyjowanie dla celów przemysłu niemieckiego polskich wydawnictw, wzbudziły na Śląsku zrozumiłą sensację.

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Francja i Niemcy podpisały traktat handlowy, przewidujący klauzulę największego uprzywilejowania. Traktat ważny jest do roku 1929 i może być wypowiedziany z terminem 3-miesięcznym.

(—) Armja Czang-Tso-Lina rozpoczęła ofensywę i doszła do bram Nankinu, który został ewakuowany.

(—) Sacco i Vanzetti zostaną prawdopodobnie deportowani ze Stanów Zjednoczonych.

(—) Poszukiwania za gen. Zagórskim nie dały dotąd rezultatu.

# Nie

# Wro

Wszyscy urlop... z radością... niewzruszenie... wieszają się... Jeżeli się i zdarz... tucia takiego... jest to wypadek bar... o dużym proce... przywdzonego os... współpracujące otocz... dziwiąc się ni... znalazł się tego lata... weszłym roku... przyborze wod... kami masami, że... jających przykrym... raz po raz w o... codziennie niemal... marowem remedi... Dzisiaj niema mow... środki ochronne...arów, mimo bowi... rejestrowany... zanie, wbrew praw... kazalo przypuszc... inwazji nie moż... komarów tego la... prawie... Nie słychać też... wczach, których ilo... z urodzajem na k... wiadomo, jest śmie... ara.

## Tajemnica wie

Największy wróg... młodego serca... zdobywcze. — Cz...ieczna młodość... dia

Znana jest rzecz... żyć długo, ale z... rzeć. Starość jes... m kobiet, którego... ym arsenałem na... Ale środki te... edziej czy później... wszym i kobieta m... isza z wszystkich... go starzenia się.

Rozpoczyna się... ansu między zmars... nem wiecznie mł... owizną włosów a n... em wciąż nowego... ych wrażeń i podn... Któż wypowie... matów które wzo... emi pakami, śmie... z głębić zdoła m... dzającej w głębokim... ejszym pokoju. K... ewczyńska, bieżna... kamii drzewami re... czasie południa? S... stawia na uboczu... smutna i bolesna... Ale czy to tak za... Czy ten straszny w... konany? Czy zaw... dzedziemy musiek, ja

# Nieurodzaj na komary.

## Niewytłumaczone zniknięcie wroga wieczornych flirtów i przechadzek.

Wszyscy urlopowicze i wycieczkowi-  
ze z radością i zdziwieniem konstatują  
niezwykle zjawisko tegorocznego sezonu  
— mianowicie **brak komarów.**

Jeżeli się i zdarzą dziś komu doznać u-  
trapienia takiego **małego utrapieńca,**  
jest to wypadek bardzo rzadki i świadczą  
o dużym procencie cukru we krwi  
skrzywdzonego osobnika, nad którym  
współczujące otoczenie ubolewa litości-  
wie, dziwiąc się niepomiernie, że jednak  
zmarzył się tego lata komar!

W zeszłym roku było inaczej: po każ-  
dym przyborze wody, komary zjawiały się  
z wielkimi masami, że ilość środków zapobie-  
gających przykrym skutkom ukąszenia  
właściwie raz po raz w cenie, a uslužne dzien-  
niki codziennie niemal o nowym jakimś anty-  
komarowym remedium głośniły.

Dziś niema mowy o zaopatrywaniu się  
w środki ochronne przeciwko pladze ko-  
marów, mimo bowiem **ulewnych desz-**  
**czów,** rejestrowanych licznie w bieżącym  
sezonie, wbrew prawu o rozmnażaniu, któ-  
re kazalo przypuszczać, że po zeszlorocz-  
nej inwazji nie można będzie opędzić się  
od komarów tego lata — komary są jed-  
nym **prawie że rzadkością.**

Nie słychać też nic o nietoperzowych  
wielozach, których ilość jest ściśle związa-  
na z urodzajem na komary. Nietoperz, jak  
wiadomo, jest śmiertelnym wrogiem ko-  
mara.

Niema również mowy o polewaniu  
ziemi błot i bagien dla zniszczenia komar-  
owych wylęgów w zarodku.

Silniejsza jakaś a nieznana nam potę-  
ga uwolniła nas na bieżący sezon od plagi  
komarów; z atmosferycznych bowiem da-  
nych sądząc, po stosunkowo łagodnej zim-  
ie i wilgotnej wiosnie należało się  
czekać na **tlustego roku**  
na te owady spodziewać.

A tymczasem los się nad nami zmiło-  
wał, zostawiając tyle zaledwie komarów  
przy życiu, ile ich koniecznie dla... utrzy-  
mania gatunku potrzeba.

Dla utrzymania gatunku?  
**Czyż komary są potrzebne?**

Pomijając to, że kąsają — kłują właści-  
wie — i wywołane w ten sposób opuchnię-  
cie na twarzy czy rączce powodują

### Inne jeszcze przykrości.

Lubią mianowicie przed deszczem pisać  
w falach powietrza, które w danej chwili  
obecnością swą zaszczycają, sprowadza-  
jąc gromady jaskółek. Dla ptaszek tych  
bowiem komar jest nie mniejszym smako-  
tykiem jak pstrąg lub ostryga dla naszych  
dwunożnych, lecz nie skrzydlatych i nie  
sierścią pokrytych **smakoszków.**

### Rozczarowanie.



**Zarządzający:** — To łóżko najukochańszej odaliski zdezonizowanego  
sultana jest do sprzedania, ale tylko razem z właścicielką.  
**Zwiedzający:** (przeżyty hulaka) — Ach, czyżby?... Czy mógłbym  
zobaczyć to siodłkie stworzenie?  
**Zarządzający:** — Musi pan się uzbroić w chwilkę cierpliwości. Zaraz  
po nią posłę do Miejskiego Przytułku Starców.

### Tajemnica wiecznej młodości.

Największy wróg kobiet. — Bezsilny  
młodego serca. — Poważne odkrycia  
medyczne. — Czem jest w istocie kobieta.  
Wieczna młodość bez zapisania duszy  
diabłu.

Znana jest rzecz, że każda kobieta  
chce żyć długo, ale żadna nie chce się ze-  
starzeć. Starość jest największym wro-  
giem kobiet, którego starają się zwalczyć  
w różnym arsenale najwyszukiwanych środ-  
ków. Ale środki te są niestety zawodne,  
niezdolne czy później wróg okazuje się sil-  
niejszym i kobieta musi przeżyć najstrasz-  
liwszą z wszystkich klesk: kleskę powol-  
nego starzenia się.

Rozpoczyna się cicha tragedia dyso-  
nansu między zmarszczkami na twarzy, a  
młodym wiekiem młodego serca, między  
szaloną wosną a nieważnym pragnie-  
ciem wciąż nowego życia, miłości, no-  
wych wrażeń i podnień.

Któż wypowie smutek wiedzących  
kobiet, które wczoraj jeszcze były kwif-  
kami pakami, śmiejącymi się w słońcu?  
Któż zgłębił zdoła melancholje staruszek,  
człuchającej w głębokim fotelu, o zmroku, w  
nieścisłym pokoju, która widzi się młodą  
wczoraj, biegącą bosą między wy-  
czarowanego świeżości poranka rumi-  
anych lic wiośnianych i te niezrównane,  
milknięcie linie kobiecego ciała.

Pewien uczony nazwiskiem Virchow,  
który lata całe strawił nad zgłębieniem  
tej zagadki, jaka jest kobieta, posiwił na  
turałnie przytem, ale za to dał kapitalne  
rozwiązanie:

rumiana gładkość nadobnych lic, jak psuje  
się i zaciera słodka linja muzyczna młode  
go ciała?

O nadobne moje czytelniczki! Bądźcie  
o los swój spokojne. Narazie jesteście je-  
szcze młode i piękne i cieszycie się ży-  
ciem. A gdy i na was przyjdzie kolej sta-  
rzenia się, starość będzie już chyba tylko  
legendą, smutną wspomnieniem. Bo nauka  
pracuje teraz całą siłą pary, by wam ten  
skarż bezcenny, że wasza młodość kwitną-  
ca zachować i zatrzymać na długie, dłu-  
gie lata...

Nauka posługuje się dziś innymi, skrom-  
nymi metodami, prostą metodą naturalną  
go badania zjawisk, ciałych, drobnozgo-  
wych eksperymentów wiadcących powoli,  
lecz niechybnie do celu.

By młodość zachować i jak najdalej  
przedłużyć, należy zgruntować te siły we-  
wnętrzne, które ją tworzą i do rozkwitu  
doprowadzają i wynależć środki, któreby  
nie dopuściły do osłabienia i zaniku tych  
sił żywotnych.

Wobec tak postawionego zagadnienia  
zapuszcili się uczeni badacze w sztolnie ta-  
jemnic organizmu ludzkiego i odkryli rze-  
czy nader ciekawe.

Odkryli — gruczoły.  
Wszystko, cała nasza młodość, życie,  
zależy od tych gruczołów.

Gruczoły stanęły w punkcie środko-  
wym całego zagadnienia wiecznej młodo-  
ści. One są tym natchnionym artystą, wy-  
czarowującego świeżość poranka rumi-  
anych lic wiośnianych i te niezrównane,  
milknięcie linie kobiecego ciała.

Pewien uczony nazwiskiem Virchow,  
który lata całe strawił nad zgłębieniem  
tej zagadki, jaka jest kobieta, posiwił na  
turałnie przytem, ale za to dał kapitalne  
rozwiązanie:

„Kobieta — orzekł śmiało ten mędrzec  
— jest ci kobietą przez swój gruczoł spe-  
cjalny. Wszystkie zalety jej ciała i ducha,  
to wszystko, co my tak podziwiamy i  
czcimy w kobiecie, jest tylko wpływem  
tego gruczołu!”

I odkryto, że pewna grupa organów  
zwanym inkrętorycznymi, wydziela z sie-  
bie pewne substancje biochemiczne, po-  
siadając bardzo doniosłe znaczenie dla do-  
niośności i zachowania młodości organiz-  
mu. Wydzieliny te zwane hormonami, wni-  
kają w krew, udzielając jej owych włas-  
ności, które uzdolniają ją do utrzymania  
świeżości i żywotnej czynności — rozma-  
itych organów i komórek ciała. Od tych  
nader cennych sekretów, dostarczanych  
krewi, nazywa się cały ten proces sekrecja  
wewnętrzna i od intensywności, z jaką się  
ten proces odbywa, zależy młodość lub  
starość organizmu ludzkiego, stopień jego  
sprężystości tak fizycznej, jak i duchow-  
wej.

Z wszystkich powyżej wspomnianych  
gruczołów krwionośnych najważniejszy  
jest gruczoł płciowy. On to przy współ-  
działaniu innych organów inkrętorycz-  
nych doprowadza do rozkwitu organizm  
ludzki, z naturalnym zaś, fizjologicznym  
osłabieniem jego funkcji następuje okres  
przekwitania, starzenia się. Ten sam gru-  
czoł, który wywołał dojrzałość płciową  
kobiety, pełny rozwój cech kobiecych i  
kobiecej piękności, sprawia, że po ustaniu  
jego sekrecji wewnętrznej, kobieta traci  
swe wdzięki i starzeje się.

Alle najważniejsze odkrycia poczynili  
słynni rentgenolodzy na polu odnośnej  
rentgenizacji.

Rentgenizację stosowali już lekarze  
dawniej, w wypadku pewnych chorób u  
kobiet starszych i ku wielkiemu swojemu

A każdemu wszakże wiadomo, że niski  
lot jaskółek jest zawsze zwiastunem zbli-  
żającej się niepogody — deszczu; zwiastu-  
nem **stokroć pewniejszym**  
od najlepszego barometru.

A potem historia z nietoperzowemi  
wiewkami. Od czasu lekcji przyrody w  
szkole i operetki Straussa w teatrze nie-  
winnosć nietoperzy jest rzeczą dowiedzio-  
ną. Nigdy nie dało się stwierdzić dotych-  
czas, że nietoperze pasjami lubią w długie  
włosy się wplątywać. A dziś wobec roz-  
powszechnionych wszędzie

### chłopiących fryzur,

niebezpieczeństwo takie wogóle nie istnie-  
je, zważywszy, że przedpotopowe ichtio-  
zaury rodu kobiecego, przy długich wło-  
sach jeszcze trwające nie zwykły na pla-  
żach o tej spóźnionej wieczornej porze by-  
wać, kiedy nietoperze wycieczki swe ro-  
biają.

### Mimo wszystko to jednak nocne te latawce

nie mają powodzenia u płci słabej, nie wie-  
cej w każdym bądź razie

### od niewinnych myszek,

przed którymi każda nieomal kobieta na  
stoły, parapety okienne, szafy nawet  
wskakuje! Planowo i kunsztownie zbudow-  
wane kopce nietoperzy napełniają rów-  
nież tajemnym i zabobonnym strachem od  
ważne i dzielne skądinąd sportsmenki dla  
których niema trampuliny zbyt wysokiej  
ani wycieczki zbyt dalekiej.

W tym roku jednak wszystkie te nie-  
bezpieczeństwa **nie grożą** wobec neuro-  
dzaju na komary i ich wrogów.

W wiecznej wojnie między komarami  
a ludźmi, komary się tym razem poddały.  
Czy były mądrzejsze, czy wyższa ja-  
kaś siła do tego je zmusiła, kto odpowie?

**KINO Dom Ludowy**  
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny dramat erotyczny p.t.

**„Spowiedź Królowej”**

W rolach głównych genialni artyści:  
**Alice Terry i Levis Stone.**

Ceny miejsc: W dniu powszednim na  
wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę  
i święta od godz. 2 do 3 po południu  
I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3  
po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30

zdziwieniu i wielkiej uciechy pacjentek  
skonstatowali, że nie tylko choroba lokal-  
na została usunięta, ale że pacjentki, któ-  
re znajdowały się w smutnym okresie  
przekwitania (między 45 a 55 rokiem ży-  
cia) poprostu odmłodziły odrazu, wskrze-  
szona młodość śmiała się znów w oczach  
i wyczerpanie ustąpiło wzmożonej rado-  
ci życia.

Przeszli teraz uczeni bezpośrednio do  
odpowiedniej, ostrożnej rentgenizacji gru-  
czołu płciowego u starzejących się kobiet  
i mogli już po krótkim czasie skonstato-  
wać nie tylko ożywienie się (regenerację)  
ale i wybuchy rozkwitu (hypertrofje) ko-  
mórek inkrętorycznych. Wskrzyszona zaś  
w ten sposób sekrecja wewnętrzna pro-  
wadzi do odmłodzenia całego organizmu.

Nader pomyślne skutki tych ekspery-  
mentów, nie podlegają dziś już żadnej wą-  
pliwości — ze wszystkich stron mnożą się  
w ostatnich czasach wyrazy podziękia dla  
znakomitych lekarzy, wyrazy ogromnego  
zadowolenia wielu kobiet z powodu uda-  
nia się operacji.

I śmiało rzecz można, że posiadamy me-  
todę, która niebawem podziała bardzo  
produktywnie na całokształt wiedzy lek-  
arskiej, a która już dziś jest prawdziwą  
dobrodziejką i wybawczynią zwłaszcza  
dla kobiet znajdujących się w „latach  
prześciowych”, ponieważ przywraca im  
ich młodzieńczy wygląd, potęguje w nich  
poczucie i radość życia, budzi nową chęć  
do pracy, wygładza zmarszczki, wskrze-  
sza fizyczną i duchową pełnię i świeżość  
jednym słowem powstrzymuje uciekającą  
młodość, przedłużając ją o jakie 10 do 20  
lat.

Romh.

## Cztery razy skazany na śmierć.

„Człowiek, którego nie można powiesić”.

Podczas gdy cały świat poruszony jest do żywego sprawą Sacco — Vanzetti, w więzieniu w Chicago znajduje się skazaniec,

nad którym od lat trzech wisł niewykonywany wyrok śmierci. Człowiek ten, którego nazwisko jest Russell Scott znoś swój los z całym filozoficznym spokojem.

Nazywają go „Człowiekiem, którego nie można powiesić”. Trzykrotnie był już on

o włoski blisko szubienicy,

a cztery razy rozkaz odroczenia egzekucji przychodził w ostatniej poprzedzającej ją chwili.

W kwietniu 1925 roku

skazano go na śmierć

za zabójstwo posługacza aptecznego. Dla dodatkowego jednak zebrania ostatecznych jeszcze motywów odroczone wykonanie wyroku na kilka tygodni.

Za drugim razem, gdy już szedł na szafot,

wybawił go list

brata jego, Roberta uwięzionego również za współudział w tym morderstwie. W liście tym Robert oświadczał, że sam jedynie bez pomocy brata popełnił zabójstwo owego posługacza.

Była to mistyfikacja,

tem nie mniej Russell uniknął znowu stryczka.

Nieco później adwokat skazańca zdołał

## 32-letni mąż zamordował z zazdrości 57-letnią żonę.

Nowoczesny Otello.

Konkurentką słynnej kurtyzany nazywać można panią Barbarę Levasseur z francuskiej wioski Chatamoilain.

Dama ta liczyła lat 57,

gdy padła ofiarą zazdrości.

Została bowiem uduszona przez swego męża,

32-letniego mężczyznę,

który nie mógł ścierpieć, że powabną jego połowicę uwielbia wielu młodzieńców i to zgola nieplatonyczną miłością.

Współczesny Otello zlapawszy swą małżonkę na zdradzie, w przystępie szału chwycił ją za szyję i udusił.

Po dokonaniu tej zbrodni postanowił się zemścić na kochankach nieboszczki.

Jednego z nich zastrzelił, schowawszy się za węgiel domu, drugiemu zaś rozplątał głowę siekiera.

Miał zamiar mścić się dalej, lecz policja pozbawiła go wolności.

## Dziecko dwóch matek Salomonowy wyrok sędziego.

W grudniu z. r. znaleziono w bardzo podrzędnym hotelu w Camden, w stanie New Jersey, dwuletniego chłopczyka.

Umieszczono go w przytulku a jego fotografię rozesłano po wszystkich pismach. Obecnie zgłosiła się żona architekta z Pensylwanji, pani Steimlings po dziecko, które, ujrawszy ją, rzuciło jej się na szyję wołając: mama!

Kilkoro osób potwierdziło, że chłopczyk jest istotnie jej dzieckiem.

Równocześnie jednak niejaka pani Silknitter z Camden wystąpiła również z pretensjami do dziecka, które i

ją przywitała jako matkę. —

Kilka osób zeznało, iż widziały chłopczyka niejednokrotnie w rodzinie Silknitter.

Sędzia, nie mogąc się zdobyć na wyrok stanowczy, zdecydował oddanie dziecka do przytulku, na tak długo, dopóki jedna z matek nie przedstawi istotnych i niezbitych dowodów macierzyństwa.

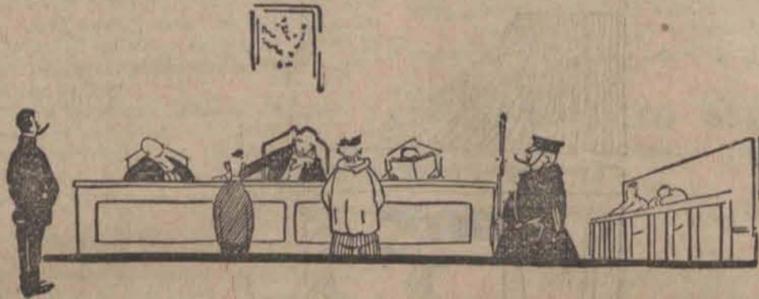
zeń zrobić niepoczytalnego i obłąkanego człowieka. Odesłano go wówczas dla dokonania psychoanalizy do domu zdrowia, po kilku jednak miesiącach obserwacja wykazała

całkowitą jego normalność.

Wreszcie najwyższy trybunał w stanie Illinois zdecydował, że jest już najwyższy czas, aby wykonać wyrok i wówczas Scott, który był kiedyś aktorem, oświadczył:

— Umierałem w życiu mojem już tyle razy na scenie, że śmierć na prawdziwej szubienicy nie przeraża mnie zupełnie.

## Kraterki sądowe.



## Wesoły powrót z wesela. Tramwaj jako arena zapaśnicza.

Dnia 11 maja u państwa Wieczorków w Zgierzu odbył się luźny ślub młodej panny Genowefy Wieczorkówny z panem Stanisławem Kulpińskim z miasta Łodzi.

Na uroczystość weselną stawili się rodu obustronnie w komplecie

w ilości wręcz imponującej.

Miód, wino i z przeproszeniem ordynarna wódka lały się strumieniami, „zagrycha” była jak się patrzy tak że nazajutrz późnym wieczorem ostatnim tramwajem wybrano się

w drogę powrotną do Łodzi.

Jechał pan Antoni Gozdecki, majster tokarski, odziany w srodze wygniecione spodnie tudzież cylinder, takżeż pani Gozdecka. Następnie p. Wincenty Kopera, szewc o przydługich nieco kończynach górnych. Tużurek jego nosił na sobie liczne

ślady fibacji weselnej

w postaci mniej lub więcej podejranych plam.

Jechało też sporo innych gości weselnych wystrojonych jak się patrzy.

Oczywiście był też młody żonkoś p. Kulpiński

ze swą połową drogocenną.

Towarzystwo było w humorach wysoce różowych, a pan Gozdecki był wręcz rzeźwie ululany. Nie krępowano się bynajmniej tem, że to, panie dzieje tramwaj podmiejski, nie zaś mieszkanie, w którym urządzono tańcówkę weselną.

Rozlegaly się śmiechy, rozgłosne śpiewy, padały co chwila dowcipy frywolne, wzbudzające wybuchy szalonej wesołości. Panowie powyjmowali cygarnice i za czeli częstować się papierosami, nie zwracając uwagi na to, że w myśl odpowiednich przepisów palenie w wagonie tramwajowym jest surowo wzbronione. Jednemu z gości srodze urzędnemu papieros zaszkodził do tego stopnia, iż od razu bez przepuskił miast do Łodzi pojechał do pewnego portu nad Bałtykiem.

## BÓJKA.

Taki stan rzeczy nie mógł być oczywiście tolerowany przez konduktora tramwajowego. Zwrócił grzecznie wesołemu towarzystwu uwagę, iż palić nie wolno, lecz uwaga ta przyjęta została

wybuchem szczerzej wesołości.

Nie zrażony powtórzył uwagę, a gdy i to

Niedawno w pewnym eleganckim dancingu londyńskim ukazała się młoda dama, której suknia jumprowa miała na wy sokości pół pleców bardzo misternie przybrana,

czworokątną szybę.

Nie dziwnego, że tak oryginalny strój wzbudził zaciekawienie i zazdrość tych pań, które niczem podobnem pochwalić się nie mogły.

Podobno w kołach prywatnych Londynu tego rodzaju stroje z szybami cieszą się już dużą popularnością i to od dłuższego nawet czasu. Popularność ta zresztą stale wzrasta, to też przy obecnych wymaganiach i szklarze mogą coś

nie coś zarobić, co jest o tyle dobre, że ciągu lata w tym właśnie zawodzie nie nuje

niezwykle zastój.

Jak się wprawia takie szyby w suknie. Poprostu na plecach wycina się materię w czworokąt, robi się w ten sposób miejsce na szybę, która tem silniej działa, po bokach elegancji umieszczają zazdrości z pereł szklanych oraz firanki.

Moda zezwała na szyby nie tylko czworokątne,

lecz także okrągłe.

Przy wielkich uroczystościach używano szyb kolorowych, i to dostosowanych do barwy sukni. Suknie wieczorowe i balowe mają przeważnie szyby stylizowane gotyckie w barwnym wykonaniu z wabniami koronkami oraz drogiemi kamieniami.

## Bar w zbiorniku nieczystości. Skutki nierozsądnej prohibicji.

Władze nowojorskie wysłedyły w latach przebiegających pod miastem wspaniałe urządzone knajpe, gdzie szynkowano ogromne ilości alkoholu whisky, piwa, koniaku i win wszelkiego rodzaju.

Ze względu na prohibicję podziemi bar był zakonspirowany, a wejście do niego znajdowało się w szkaniu pewnego spokojnego domu, zaskanego przez statecznych i obywateli ludzi.

Z parterowego mieszkania, które mował fryzjer, prowadzili

tajemne schodki

do piwnicy, a stamtąd krętym tunelem trzeba było przejść 600 kroków, aby leżeć się w obszernej komorze przerobnej ze zbiornika nieczystości.

Podziemny chodnik urządony był dzo wygodnie i nie narażał gości na chanie, nieprzyjemnych woni.

Bywalecy knajpy w „kanałach” rekwitali się z zamożnej sfery, albowiem napoje płacono

bardzo wysokie ceny odpowiadające kosztowi utrzymania konspirowanej spelunki oraz ryzyku.

Kleiszek whisky kosztował 1 dolar szklanka portera i dolara 50 centów, butelkę oryginalnego burgunda płacono dolarów, a za szampan 60 dolarów.

Pomimo tak wysokich cen bar w piwnicy był zawsze pełny i szynkował bez przerwy 24 godzin.

## Szczyt demokratycznej równości -- czy brak elementarnej poczucia grzeczności?

Ze żyjemy w czasach „demokratycznych”, tego dowodzi wiadomość podana przez dzienniki szwajcarskie.

Wracając z pogrzebu starego radcy związkowego Hoffmana, prezydent zwiąku szwajcarskiego, Motta, jechał z St. Gallen do Zurychu koleją, wagonem drugiej klasy, a że wagon był przepełniony, musiał stać w przejściu.

Poznało go wielu podróżnych, żadnemu z nich jednak nie przyszło do głowy złożyć dowód

elementarnej poczucia grzeczności i szacunku dla głowy państwa i ustąpić mu

## Mężczyźni rządzą światem -- a nimi kobiety. Kapitularcja sławnego pisarza.

Skończywszy w tych dniach 71 lat, Bernard Shaw wybrał się, jak zwykle do Włoch. Nie chciał jednak jechać do Stresy nad Lago Maggiore, gdzie spędził już był w roku ubiegłym kilka tygodni.

Słynny dramaturg poprzysiął był sobie, opuszczając w roku ubiegłym Stresę, że więcej tam nie powróci, gdyż słońce i powietrze tamtejsze tak rozleniwia, iż o pracy zupełnie się zapomina, a miał mocne postanowienie napisania tam dra-

matu, którego pomysł gotowy nosił w wie.

Ale poeta postanawia, a kobieta rozstrzyga.

Pani Shaw oświadczyła, że jeżeli ma warzyść mężowi, to właśnie tylko Stresy. No, i Shaw musiał

z pokorą przyjąć ten wyrok.

Pomimo więc danej przysięgi, spędził wakacje w rozleniwiającem wietrze, nad Lago Maggiore!

## Dzień



## Przedsiębiorca Mieszka bez...

Przed paru dniami... Włodzimierskiej 4... gość

w osobie kuzyna... w dniu wczorajszym... w mieszkaniu

wyszli z domu... w którym wrócił, za...

kuzynek z prowincji... w zupełnie nowe g...

w niewiadomym... Poszkodowany...

z policji, która... listy gończe. Na st...

dotąd nie natra...

## Kino Kiliński

## „Studni

potężne arcydzieło... powieści Piotra Be... tyda, Kosmiga mark... wstrząsająca traged... rozgrywająca się w... Kalsie, Konsta...

W roli głównej Be...

Następny program:

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie

Balkon gr. 70, I mie...

scie 60, II 40, III 30 gr

Passé-partout w nie...

## BLASCO IBANEZ

## WROGOW

Po...

Przekład z...

Siwiejące włosy...

przedwczesnych z...

czu i dwie głęboki...

z każdej strony no...

do ust, mówili o pi...

czenia potężnego o...

niezwykłą intensywn...

Pałkownik nazyw...

okością”, jak gdyb...

mulającego i nie był...

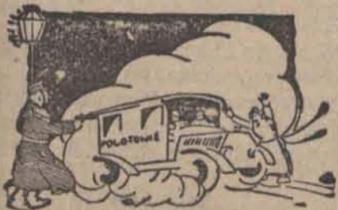
ryskim. Lecz miało...

bec cudzoziemców...

nie nabyte za czas...

steżna Lubimow i...

## Dzień w Łodzi.



### Przedsiębiorczy kuzyn. Mieszka i ubiera się bezpłatnie.

Przed paru dniami do Seweryna Michalickiego, wdowca, zamieszkałego przy ulicy Włodzimierskiej 49 przyjechał gość z prowincji

w osobie kuzyna Michała Sójki, zamieszkałego pod Ciechanowem. Sójka tłumaczył zdumionemu tę nieoczekiwaną wizytę kuzynowi, że przyjechał przedpłacić w Łodzi urlop, osiedlił się u Michalickiego na dobre a nie pytając go o zgodę. Łodzianie milczał oczekując kiedy i jak skończy się wizyta kuzyna. Niebawem to nastąpiło

W dniu wczorajszym pozostawiając gościa w mieszkaniu Michalickiego

wyszedł z domu na „godzinkę”, a kiedy wrócił, zastał mieszkanie otwarte w niem zupełny nieład. Okazało się, że kuzyn z prowincji, czekał tylko na odpowiednią chwilę, skradł Michalickiemu zupełnie nowe garnitury, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Poszkodowany zameldował o kradzieży policji, która za zbiegiem rozesała listy gończe. Na ślad „kochanego” kuzyna dotąd nie natrafiono.

## Wybryki stróżowskiej miotły.

Zemsta niezawsze jest słodką.

Franciszek Sobota, dozorca domu przy ulicy Podrzecznej 57, był

postrachem lokatorów

całego domu. Stale pijany ten cerber zmuszał prawie mieszkańców domu do sprzątania klatek schodowych i korytarzy. Najgorsza wszakże sprawa była

z otwieraniem bramy.

Sobota od godziny 11 wieczór przesładywał w bramie i pociągając co chwila z bu telki, oczekiwał spóźnionych lokatorów, domagając się od nich napiwków.

Przypadek zdarzył, że wczoraj jeden

z lokatorów nie miał drobnych i dozorca oświadczył, że ureguje go innym razem. Na takie dictum Sobota zamknął lokatorowi bramę przed nosem, mówiąc że go przedzej nie wpuści, dopóki nie otrzyma napiwku. Oburzony takim postępowaniem dozorca, lokator oświadczył, że zawiaduje policje. Sobota rozsierdzony groźbą wyskoczył wtedy z bramy i zaczął lokatora okładać brudną miotłą. Dyszącego złością pijanego dozorca osadzono w areszcie odnośnego komisariatu, do czasu zupełnego wytrzeźwienia.

## Muzyka pieściwych słów —

uspiała jej uwagę.

W dniu wczorajszym Stefania Śliwińska, zamieszkała przy ulicy Staro - Wólczafskiej 40, udała się na przechadzkę do parku Poniatowskiego. Zmęczona spacerem

usiadła na ławce,

kładąc obok siebie sakiewkę i kapelusz. Ten ostatni został porwany wiatrem, zanim Śliwińska zdecydowała się podnieść kapelusz, już go podawał jej jakiś młody mężczyzna. Cała scena z kapeluszem była dostatecznym powodem

zawarcia znajomości,

co się też i stało. Młody mężczyzna bą-

nowszy dość niewyraźnie swoje nazwisko usiadł przy Śliwińskiej i wszczął rozmowę. Po kilkuminutowej pogawędce stała się rzecz nieoczekiwana zgola. Nieznajomy podniósłszy się z ławki

schwycił sakiewkę

Śliwińskiej i rzucił się do ucieczki. Zanim poszkodowana zdecydowała się wszcząć alarm nieznamy przepadł bez śladu. W torebce znajdował się srebrny zegarek oraz 60 złotych i dowody osobiste. Śliwińska o dokonanej kradzieży zameldowała w odnośnym komisariacie policji.

## Samozwańczy koledzy.

Żołnierz, który nigdy w wojsku nie służył.

W gronie znajomych wracał do domu, ze spaceru przedświątecznego do Juliana, w późnym wieczorem Adam Ślimakiewicz, zamieszkały przy ulicy Prostej 17. Kiedy towarzystwo znalazło się na ulicy Marysińskiej, do Ślimakiewicza przyłączyli się dwaj nieznani osobnicy, starając się

wmówić weni,

że znają się oddawna, jeszcze z czasów „wojska”.

Ślimakiewicz nie wierzył w tę znajomość ponieważ w wojsku nie służył wcale, więc też dał intruzom

należytą odprawę.

Osobnicy jednak oburzyli się srodze i z krzykiem: „wypierasz się kolegów bracie!” rzucili się na Ślimakiewicza, objając go pieściami i kijami. Zanim znajomi Ślimakiewicza pośpieszyli mu z pomocą, legł on już

nieprzytomny na ziemi.

Lekarz pogotowia ratunkowego Kasy Chorych po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił Ślimakiewicza na miejscu. Zawiadomiona o wypadku policja poszukuje tajemniczych sprawców bójki.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

## Wrząca kawa na mężowskiej głowie.

Czułe powitanie.

Wczoraj wieczorem Antoni Suchara, zamieszkały przy ulicy Wólczafskiej 23, wbrew surowemu zakazowi swej żony Anny,

wrócił do domu pijany.

Sucharowa rozgniewana nieposłuszeństwem małżonka, zaczęła mu czynić wymówki, a kiedy zignorował je, doprowadzona do pasji połowica chwyciła za szczytkę. Suchara widząc, że sprawa przybiera poważny obrót, wyrwał z rąk żony szczytkę i nie czekając „rozpoczęcia akcji” przez stronę przeciwną, zaczął

okładać żonę.

Sucharowa uciekając przed atakiem męża schroniła się za piec i pochwytywszy stojący na nim garnek z gorącą kawą

wylała ją na twarz

nacierającemu mężowi.

Tak przywitany Suchara, krzyżując przerwaniem jąc biegać po mieszkaniu. Zawiadzany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku pozostawił Suchara pod opieką „troskliwej” małżonki którą policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

## Tajemniczy worek.

Uliczne wyścigi.

Wczoraj po południu ulicą Leszno spacerowali dwa podejrzani osobnicy. W pewnej chwili jeden z nich znikł w podwórzu jakiegoś domu i przez dłuższą chwilę nie pokazywał się wcale. Drugi, pozostający nadal na ulicy chodził ciągle, oczekując powrotu towarzysza. Po dość długiej chwili drugi osobnik wyszedł

uginając się

pod ciężarem wypchanego worka.

Ujawszy go za kołce, mężczyźni zaczęli

pośpiesznie uchodzić

W tej samej chwili w bramie domu, z którego jeden z nieznajomych wyniósł ów worek ukazała się kobieta i krzykiem

„złodzieje!”

zaalarmowała całą ulicę. Ci widząc, że przechodnie rzucili się za nimi w pościg, zaczęli uciekać, porzuciwszy jednocześnie worek, w którym znajdowała się garderoba i bielizna wartości około 400 złotych. Porzucenie łupu ułatwiło złodziejom ucieczkę, pomimo jednak tego fortelu jednego ze złodziei ujęto. Okazał się nim bezdomny Berthold Rapeć. Drugiego złodzieja poszukuje policja.

Włochów — to było rzeczą pewną — ale urodzony wedle słów swoich raz w Karlsruhe, to znów w Atenach lub Konstantynopolu, we wszystkich miastach dokąd odciec jego, biedny krawiec kolejno emigrował. Takie rozstrzygnięcia, tak niejasne wiadomości nie były niczem nadzwyczajnym u tego sławnego wirtuoza, który z chwilą opuszczenia swego fortepianu, stawał się rodzajem lunatyka, niezdolnym do spraw życia codziennego. Objechawszy wielkie stolicę Europy i Ameryki z koncertami, osiedlił się w Monte-Carlo, w nieruchomości, którą on sam przypisywał wojnie, a don Marcos jego namietności do gry. Książę znał go stad, że obwoził go na swym wielkim jachcie „Garfola” w podróż ży naokoło świata, jako jednego z członków swej orkiestry.

Obok gospodarza siedział jeszcze jeden gość, nowy znajomy, chłopak bladej, wysoki i krótkowzroczny, który spoglądał na wszystkie strony, panując nad swymi ruchami. Był to Hiszpan, profesor, do którego wszech nauk, Carlos Novoa, którego rząd hiszpański wysłał, by studiował faunę morską w Muzeum Oceanograficznem. Pułkownik spędził długie lata w Monte-Carlo, nie spotkawszy innych rodaków, niż tych, których widywał wokół stołów z ruletką i uczuwał patriotyczną dumę, gdy poznał profesora przed dwoma miesiącami.

(D. c. n.)

**Kino RESURSA**  
Kilińskiego Nr. 123.

DZIŚ  
„Studnia Jakóba”

potężne arcydzieło według nieśmiertelnej powieści Piotra Benita, twórcy filmów Atlantyda, Koenigsmark i Władcy Libanu; wstrząsająca tragedia w 10 wielkich aktach, rozgrywająca się w Palestynie, Aleksandrii, Kairze, Konstantynopolu i Paryżu.  
W roli głównej Betty Blithe i Andra Nox.

Następny program: „Kobiety i hazard”

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50 III m. 40 gr. Pass-partout w niedziele i święta nieważne.

## WROGOWIE KOBIETY.

Powieść.

Przekład autoryzowany.

Siwiejące włosy na skroniach, kilka przedwczesnych zmarszczek w kątach oczu i dwie głębokie bruzdy, ciągnące się z każdej strony nosa zbył szerokiego aż do ust, mówiły o pierwszych śladach zmęczenia pożytecznego organizmu, który żył z niezwykłą intensywnością.

Pułkownik nazywał go „Waszą Wyokością”, jak gdyby należał do domu państwa i nie był zwykłym księciem rosyjskim. Lecz miało to miejsce jedynie wobec cudzoziemców, przez przyzwyczajenie nabyte za czasów, gdy żyła jeszcze księżna Lubimowa i dla podtrzymania prestiżu syna, którego znał jeszcze dzieckiem. W kółku ścisłym, gdy byli sami, wołał nadawać mu tytuł markiza „markiza Włochów”, pomimo drwin księcia. Tytuł rosyjskiego księcia dobry był dla innych, dla tych, którym imponuje blask tytułu i którzy nie umieją ocenić ani pochodzenia i zasług starych rodów. Wołał szlachetnie tytuł markiza hiszpańskiego, pomimo, że w Hiszpanji nie wiadano o jego egzy-

stencji. Toledo znał trzech gości księcia Michała. Atilio Castro był jednym z jego ziomków, Hiszpanem, który przebył większość życia zagranicą. Traktował księcia z wielką poufałością i mówił doń „ty” z racji dalekiego pokrewieństwa, które ich łączyło. Don Marcos wiedział niejasno, że piastował przez czas krótki urząd konsula w jakimś kraju. Castro nieustannie brał pułkownika za przedmiot swych żartów. Lecz Marcos nie miał o to żalu, widząc, że to bawi Jego Wysokość.

— To piękna dusza!... — mówił o Castro. — Prowadził życie niezbyt przykładne. Straszny gracz z niego... ale to pan w całym słowa znaczeniu.

Michał Fiedor inaczej jeszcze określał swego krewniaka.

— Posiada wszystkie zalety i ani jednej wady. Don Marcos nie mógł nigdy zrozumieć sensu tego określenia, lecz przyjął je jako jedną rację więcej oceny Castra.

Książę był starszy od niego o dwa lub trzy lata, a jednak zdawało się, że jest między nimi różnica znacznie większa. Castro miał przeszło lat trzydzieści pięć, a niektórzy dawali mu zaledwo dwadzieścia trzy. Twarz jego o wyrazie niewinnym, niemal dziecięcym, nabierała niejakej powagi dzięki jedynie włosom jasnym uciętym, jak szczyteczka. Ten wasik drob-

ny i przedział niezmienny, który dzielił mu włosy na dwie części identyczne i były szczące, były rysami najbardziej charakterystycznymi jego twarzy w chwilach spokoju. Jeśli jego humor psuł się — co się zdarzało jedynie od czasu do czasu — blask oczu, grymas ust, przedczesne zmarszczki na skroniach nadawały mu niepokojący wyraz twarzy i od razu dźbie się lat mu przybywało. Zawsze ubrany elegancko, mieszkał w najlepszych hotelach i nie miał żadnych dochodów stałych; pułkownik posadzał go o pożyczanie pieniędzy od księcia z tytułu przyjaźni. Lecz ten opuścił Monte-Carlo na początku wojny i don Marcos znajdował za wsze Castro co roku zainstalowanego w hotelu Paryskim, grającego w kasynie i przebywającego wśród ludzi bogatych. Czasem przy spoikaniu w salach gry, Castro pożyczyl od niego dziesięć ludwików jak gracz, który wszystko na zielonym suknie zostawił i który pragnie odegrać się; ale oddawał zawsze z większym lub mniejszym opóźnieniem. Życie jego było nieco tajemnicze, tak sądził don Marcos.

Żywot dwóch innych gości wydawał mu się mniej skomplikowany. Najbardziej zażyłym w tym domu był ciemnowłosy młodzieniec, z cera niemal miedziana, małego wzrostu, o włosach długich i lśniących. Teofil Spadoni, pianista sławny, sw-

Włochów — to było rzeczą pewną — ale urodzony wedle słów swoich raz w Karlsruhe, to znów w Atenach lub Konstantynopolu, we wszystkich miastach dokąd odciec jego, biedny krawiec kolejno emigrował. Takie rozstrzygnięcia, tak niejasne wiadomości nie były niczem nadzwyczajnym u tego sławnego wirtuoza, który z chwilą opuszczenia swego fortepianu, stawał się rodzajem lunatyka, niezdolnym do spraw życia codziennego. Objechawszy wielkie stolicę Europy i Ameryki z koncertami, osiedlił się w Monte-Carlo, w nieruchomości, którą on sam przypisywał wojnie, a don Marcos jego namietności do gry. Książę znał go stad, że obwoził go na swym wielkim jachcie „Garfola” w podróż ży naokoło świata, jako jednego z członków swej orkiestry.

Obok gospodarza siedział jeszcze jeden gość, nowy znajomy, chłopak bladej, wysoki i krótkowzroczny, który spoglądał na wszystkie strony, panując nad swymi ruchami. Był to Hiszpan, profesor, do którego wszech nauk, Carlos Novoa, którego rząd hiszpański wysłał, by studiował faunę morską w Muzeum Oceanograficznem. Pułkownik spędził długie lata w Monte-Carlo, nie spotkawszy innych rodaków, niż tych, których widywał wokół stołów z ruletką i uczuwał patriotyczną dumę, gdy poznał profesora przed dwoma miesiącami.

# Przepisy o hodowli gołębi pocztowych.

## Co powinien wiedzieć łódzki „gołębiarz”?

Na przedmieściach Łodzi jest bardzo rozpowszechnione zamiłowanie do hodowli gołębi. Sportowi temu holduje z upodobaniem zwłaszcza młodzież robotnicza, uprawiając zarówno hodowlę, jak ożywiony handel wymienny itd.

Wystarczy zwiedzić jeden z odnośnych rynków na krańcach miasta, gdzie „gołębiarze” zbierają się zazwyczaj w sobotnie popołudnia, tworząc formalną „głędę gołębiową” — aby przekonać się, jak bardzo tkwi w pewnych warstwach naszej ludności zamiłowanie do tej dziedziny ornitologii.

### NIEZNAJOMOŚĆ USTAWY.

Ale na tysiące gołębiarzy mało kto wie jednak, że na hodowlę gołębi nałożone są pewne przepisy prawne, których nie znajomość może narazić na poważne kłopoty z odnośnymi władzami. Dotyczy to wprawdzie nie wszystkich gołębi, tylko t. zw. pocztowych, odgrywających pewną rolę w dziedzinie wojskowości, ale właśnie taki gołąb pocztowy jest przeważnie nie objektem marzeń wielu rozmiłowanych amatorów, to też nie od rzeczy będzie zaznajomienie się z kilkoma najważniejszymi paragrafami odnośnej „ustawy o gołębiach pocztowych”, datowanej z 2-go kwietnia 1925 r.

### KTO MOŻE TRZYMAĆ GOŁĘBIE POCZTOWE?

Art. 9. Obrót gołębiami pocztowymi jest dozwolony wyłącznie pomiędzy osobami uprawnionymi do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych. Zmiany, zaszele w stanie posiadania gołębi pocztowych, winny być niezwłocznie zgłaszane do odnośnych władz administracyjnych pierwszej instancji.

Art. 10. Przyłapanie lub przybłakanie gołębi pocztowe mają być niezwłocznie od dane najbliższej władzy bezpieczeństwa, bez względu na to, czy ten, kto znalazł się w posiadaniu takiego gołębia, ma, czy też nie ma zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych. Ten sam obowiązek ciąży na tym, kto, nie mając zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, w jakis inny sposób przyjdzie do posiadania gołębia pocztowego.

Art. 11. Strzelanie do cudzych gołębi pocztowych lub tepienie ich w jakikolwiek inny sposób, oraz działania na szkodę hodowli i tresury gołębi pocztowych jest za kazane.

Art. 14. Puszczanie gołębi pocztowych przez granicę dozwolone jest tylko po każdorazowym uzyskaniu na to zezwolenia władzy wojskowej i po uprzednim uwiadomieniu o tem właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji.

Art. 15. Władze administracyjne są uprawnione do kontroli gołębników i wszelkiego rodzaju ubikacji, w których mogą się znajdować gołębie.

Art. 16. Władze administracyjne są uprawnione do sprawdzania, czy osoba, przewożąca, lub przenosząca gołębie pocztowe z jednego miejsca na drugie, ma

zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych. Osoby które nie mogą wylegitymować się odpowiednim zezwoleniem, mogą być zatrzymane i pociągnięte do odpowiedzialności.

Art. 20. Kto naruszy przepisy niniejszej ustawy, lub wydanych na jej podstawie rozporządzeń, karany będzie aresztem do sześciu miesięcy.

Art. 20 świadczy bardzo niedwuznacznie o tem, że nieznanomość ustawy, a więc omijanie jej — może pociągnąć za sobą dla zainteresowanych bardzo niepożądane skutki. To też dobrze uczynią łódzcy „gołębiarze”, jeżeli — we własnym interesie — powyższe przepisy prawne zapamiętają.

## Z zawodów amatorskich.



— Ręczę, że Staś będzie pierwszy u mety.  
— A to dlaczego?  
— Bo tuż za nim biegnie jego krawiec, któremu już drugi rok jest winien za garnitur.

## Zachłanny zwolennik drożyzny.

### W pogoni za nadmiernym zyskiem.

W Łodzi wśród wielu innych tego rodzaju przedsiębiorstw istnieje również filja Warszawskiej Spółdzielni Mleczarskiej i Jajczarskiej, której zadaniem jest zaopatrywanie ludności w nabiał i inne pokrewne mu artykuły pierwszej potrzeby.

Wiele sklepów prywatnych oraz związków spółdzielni łódzkich nabywa w niej hurtowo masło, ser i jaja, aby z kolei odprzedać ten towar licznym rzeszom konsumentów.

### CENY ROSNA.

Dotąd firma ta cieszyła się niezwykle zaufaniem odbiorców. Wyjątkowo niskie ceny oraz świeży stan towaru były wabiakiem, przyciągającym drobniejszych i grubszych sklepikarzy. Od niedawna jednak w filii Warszawskiej Spółdzielni Mleczarskiej i Jajczarskiej zaczęły się coś psuć stosunek.

Codziennie prawie ceny skakały jak piłka nożna na boisku. Kupców na ten objaw ogarniało coraz większe zdziwienie, to też starali się dowiedzieć o przyczynie drożyzny. Subiekci zatrudnieni w spółdzielni na zapytania kierowane do nich, odpowiadali zwykle stereotypowo: — Wszystko, proszę pana, drożeje z każdym dniem, a zresztą nie zmuszamy pana do kupna.

### MIEDZY MŁOTEM A KOWADLEM.

Nabywającego nie zadawała taka odpowiedź, mimo to płacił nadal za towar wygórowane ceny, gdyż nie mógł nie zaopatrzyć swego sklepu w masło i nabiał. Z drugiej strony obiecywał sobie odbić to na klientach.

— Skoro masło jest drogie, dlaczego ja mam je tanio sprzedawać? — kombinował sklepikarz za ladą i.. podnosił odpowiednio cenę.

A tymczasem sprawca tych podwyżek cen, kierownik filii warszawskiej firmy, Stanisław Chruścielski, zacierał w swym gabinecie z zadowolenia rece. Obroty co dzieńne rosły z każdym dniem, a zyski do chodziły do bajecznych sum. Chruścielskiemu zamało było jednak i tego. Razu pewnego wieczorem po zamknięciu sklepu rzekł do subiekta:

— Od jutra znowu podnosimy ceny. Masło śmietankowe wyborowe kosztować będzie 7 zł. 70 gr. za kilogram, masło osekowe i śmietankowe sołone — 7 zł. 55 gr. Dla filij, których posiadamy dziewięć, wyznaczam ceny jeszcze wyższe, a mianowicie po 8,50, 8,30 i 8 zł. za kilogram. Skończyłem, moi panowie.

### DALEJ W GÓRĘ...

Następnego dnia w myśl zarządzeń szefa pozmienniano znowu kartki z cenami, ku rzebywałemu zdziwieniu kupujących, w tym czasie bowiem sprzedawano masło najwyżej po 7 zł. za kilogram.

Pan kierownik Chruścielski nie zważał na wyrazy oburzenia swych klientów i w niepojętym pościgu za złotym dalej podbił ceny masła w całym mieście.

Łasym na pieniądze człowiekiem za interesowali się wreszcie podwładni dr. Grabowskiego, kierownika Wydziału Walki z Lichwą i Spekulacją w Łodzi. Razu pewnego złożyli oni Chruścielskiemu oficjalną wizytę i stwierdziwszy lichwiarstwo, postanowili ukrocić nieco zapędy pana kierownika.

### ZAPÓŻNO.

Kierownik starał się sprawę zatuszo-

## Trzy ofiary młodego bandyty.

### Wstrząsające morderstwo w Sosnowcu.

Z Sosnowca donoszą:

W nocy z 15 na 16 b. m. między godziną pierwszą a drugą, jakiś złodziej zaczął piądnąć w sklepie Matusików, mieszczącym się przy ul. Dębowej 46 w Sosnowcu. Nie chcąc obudzić właścicieli rzeźmie-szek

### zjął buty

i bosy myszował po sklepie.

Gdy już miał wychodzić, obładowany skradzionymi towarami, natknął się na 57-letnią żonę właściciela Agnieszkę Matusik, która usłyszawszy szmery, zeszła na dół.

Złodziej posiadał bagnet, a wiedząc że Matusikowa poznała go, stnęła bawieniem w okolicy z tego, że

### dobrze widzi w nocy.

zaczął zadawać kobiecie cios po ciosie. Ostatnia, dziewiąta rana w kręgosłup, była śmiertelna.

W czasie walki przebudził się mąż Matusikowej.

### niedołęzny starzec.

który popieszył żonie na pomoc. Bandyta rozprawił się z nim krótko: jeden pięty cios,

### miażdżący szczękę starca.

powalił go na ziemię.

Chciało fałum, że w tej chwili weszła do sklepu córka Matusików. Bandyta rzucił się na nią. Schwycił ją tak silnie w gardło, że krew wystąpiła na szyi, poczem przechylił przez krawędź łóżka, a gołą ofiara już osłabła, omotał jej głowę pierzyną i pozostawiając przygotowany turczapkę oraz swoje frzewilkę zbiegł.

Sledztwo, które prowadził kom. Hesznel wraz z innymi funkcjonariuszami komisariatu, wykryło mordercę w sposób dość ciekawy. Młanowicie przodownik Wiewióra, oglądając buty zlozycyfy spiszczęli, że

### lata z boku trzewilka

przyszyta jest w ten sam sposób, jak jego butach, które miał na nogach.

Udano się natychmiast do szewca, który przód. Wlewiorze reperował buty. Stwierdził on, że w ostatnich dniach reperował trzewiki tylko trzem osobom przyozem

### podał ich nazwiska.

Jeden z klientów szewca mieszkał w tym samym domu, gdzie popełniono zbrodnię. Nazywał się Michał Pietrusiak i miał zaledwie 20 lat. Podejrzenia policji zwróciły się przedewszystkiem w jego stronę, jak się okazało, słusznie, przybrana brzo-wiem jego matka zeznała, że syn przyszedł do domu

### bez czapki i butów.

między drugą a trzecią w nocy. Przebrał się, włożył buty, wziął 15 złotych i wyszedł. Na zapytanie, gdzie idzie, odpisał: „Dowie się matka jutro”. Okazane buty czapka, według zeznania matki, należały do Michała Pietrusiaka.

Policja poszukuje zbiegłego zbrodniarza.

## Popierajcie przemysł krajowy.

wać, jednak było już zapóźno. Sprawa parła się wreszcie o sąd do rozprawy o nia spraw lichwiarskich. Chruścielskiemu udowodniono, że podbił ceny samowolnie, nawet bez wiedzy centrali warszawskiej.

Plomienista przemowa samoobrony p. S. Chr. nie wzruszyła absolutnie sędzięgo p. Ropaczewskiego, który skazał go na 100 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu, prócz tego lichwiarz musi zapłacić 10 kosztów sądowych.

Zielist.

## Śmierć skosiła rodzinę

### w ciągu kilku dni.

Z Bydgoszczy donoszą:

Dziwny spłot nieszczęść w łonie jednej rodziny wydarzył się onegdaj w Wieleniu. Jeden z tamtejszych włóciian w czasie pracy w polu uległ atakowi serca i w kilka chwil później zmarł. Pracująca opodal córka jego, będąca świadkiem śmierci ojca, wstrząśnięta tym wypadkiem poroniła **nieżywe dziecko.**

Zmarłego gospodarza chowano w trzy dni później w pobliskim miasteczku. W czasie powrotu z pogrzebu, jeden z synów zmarłego, zstępując na stopień wagonu, **padł nieżywy,** rażony paraliżem serca. Obecna przy śmierci jego żona, popadła w obłąkanie i została odstawiona do szpitala w Czerniakowie.

## SPORT

### leszcze je Szkodą, z

C-S) Jak wiadomo, w odrębna federacja olimpiady i oczyszczenia rekordów. Między innymi, w zawodach w frekwencji zawodów młodzież, upełnienie się do życia w niem zadowoleniu, zostały po raz pierwszy w Agrykoli (Włochy) lekkoatlety, których z okazji 5-le-

## Przed re

### Lic

C-S) Tegoroczne, w dniach 19 — 21, w tym tygodniu, w ramach regat, była konkurencja, która trzeba się by

rozprawił się z nim krótko: jeden pięty cios, miażdżący szczękę starca, powalił go na ziemię. Chciało fałum, że w tej chwili weszła do sklepu córka Matusików. Bandyta rzucił się na nią. Schwycił ją tak silnie w gardło, że krew wystąpiła na szyi, poczem przechylił przez krawędź łóżka, a gołą ofiara już osłabła, omotał jej głowę pierzyną i pozostawiając przygotowany turczapkę oraz swoje frzewilkę zbiegł.

## Amatorom

### Nowy

C-S) Międzynarodki, stojąc na starcie Igrzysk Olimpijskich, „czystych” amatorów, które mogą jedynie w czasie trwania zawodów utraconego, w ramach regat, udziału w Olimpiadzie przedewszystkiem, nie mogłoby w sprawie zasilić rządu w Amsterdamie.

## Walka Rywal

Nawet zupełnie nieznanymi lotów z E... nie rozstrzygnięcia organizowania regat, komunikacji osobowej, w ramach Atlantyckim, jest jeszcze zanadto, w dziedzinie technicznych, na oceanie i t. Pozaatem, przyznanej, sprawa warunków nad oceanem gra je, rolę, aby można było, w istnieniu komunikacji, z Ameryką z o, w dziedzinie parowców, bardzo

bliski urze... Sprawa lotów w ten sposób, że g... się beda w oddaleniu do którego plyną, wzbija się w p... z pewną liczbą p... oczywiście — stać, lecąc nie do portu, kończy swa podróż, w przynależności, w Paryżu, lub CH... Nowa ta metod... przyspiesza... da przy każdym l... dni, co niewątpliw... sline w stosunkach... A że plan jest b... strzenia, o tem świ...

**SPORT.**

**Jeszcze jeden rekord światowy w Polsce.**

**Szkoda, że tylko w kategorii — głuchoniemych...**

C-S) Jak wiadomo, głuchoniemi mają odrębną federację sportową, własne olimpiady i oczywiście tabele własnych rekordów. Międzynarodowe zawody sportowe głuchoniemych cieszą się zawsze dużą frekwencją zawodników i wykazują, że i młodzież, upośledzona przez naturę, nie się do życia sportowego i znajduje w nim zadowolenie. Ostatnio rozegrane zostały po raz pierwszy w Polsce na boisku w Agrykoli (Warszawa) mistrzostwa Polski lekkoatletyczne dla głuchoniemych z okazji 5-lecia Warsz. Kl. Sport.

Głuchoniemych. Na zawodach tych średni dystansowiec warszawski, Wroczyński, pobił rekord światowy głuchoniemych w biegu na 800 m. uzyskując czas 2:13,8, czyli lepiej od rekordu dotychczasowego o 3 sekundy. W zawodach brali udział także głuchoniemi łódzcy, ustępując wprawdzie przeważnie swym konkurentom z Warszawy, osiągając jednak wie le korzystnych rezultatów i wykazując, że Łódź jest obok Warszawy ośrodkiem najwybitniejszego rozwoju sportu wśród głuchoniemych.

**Przed regatami wioślarskimi o mistrzostwo Europy.**

**Liczny udział wioślarzy polskich.**

C-S) Tegoroczne regaty wioślarskie odbędą się we Włoszech na jeziorze Como w dniach 19 — 21 sierpnia, a więc już w bieżącym tygodniu. Jak wiadomo, na tegorocznych regatach w Pradze Polska była konkurentką o średniej klasie. Z tego trzeba się było liczyć. Obecnie po regatach o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy, które w roku bieżącym wypadły niezwykle udanie, Polski Związek Turystyczny Wioślarski ma zamiar wyśląć liczną reprezentację do Włoch, przy czym do poszczególnych konkurencyj podzieli: Długoszewski na skiffie, czwórka ze

sternikiem — AZS Poznań, czwórka bez sternika — Bydgoskie Tow. Wioślarskie oraz ósemka AZS Warszawa.

Poza tem prawdopodobny jest także wyjazd dwójki mistrzowskiej double-scull Lisickiego i Jabrzmieckiego z WTW. Polskie osady powinny, jak należy sądzić z ostatnich międzynarodowych regat w Bydgoszczy, zająć miejsca wprawdzie nie czołowe, ale w każdym bądź razie nie przynoszące imy polskiemu sportowi wioślarskiemu w stosunku do poziomu z granicznego.

**Amatorom olimpijskim nie wolno pobierać zwrotu kosztów.**

**Nowy warunek Międzynar. Komit. Olimp.**

C-S) Międzynarodowy Komitet Olimpijski, stojąc na stanowisku dopuszczania do Igrzysk Olimpijskich jedynie zupełnie „czystych” amatorów, uchwalił, że do kategorii amatorów f. zw. olimpijskich nie mogą wchodzić ci zawodnicy, którzy w czasie trwania zawodów nie pobierają zwrotu utraconego zarobku i innych t. p. strat materialnych, wynikających z braku udziału w Olimpiadzie. Odnosi się to przede wszystkim do piłkarzy, którzy, będąc po większej części ludźmi pracującymi, nie mogliby wobec takiego stawiania sprawy zasilić reprezentacji swych państw w Amsterdamie.

Z drugiej znów strony wiadomą jest rzeczą, że Anglia, mająca obok zawodowych zespołów piłkarskich drużyny „dżentelmeńskie”, czysto amatorskie, odmawiała dotychczas wzięcia udziału w olimpijskich turniejach piłkarskich, twierdząc, że drużyny jakoby amatorskie są właściwie — półzawodowymi. Obecnie, wobec nowych wymagań, stawianych pod tym względem przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, Anglia zgłosiła podobno swą przystąpienie do olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Obecnie nad sprawą tą debatuje FIFA wraz z przedstawicielami M. K. O.

**Walka o loty pasażerskie nad oceanem.**

**Rywalizacja towarzystw transportowych.**

Nawet zupełne powodzenie zapowiadanych lotów z Europy do Ameryki nie rozstrzygnie kwestii zorganizowania regularnej powietrznej komunikacji osobowej i towarowej nad oceanem Atlantyckim.

Kwestia regularnej komunikacji takiej jest jeszcze zaledwie zależną od wielu trudności technicznych, jak miejsca lądowania na oceanie i t. d.

Pozatem, przy obecnej technice lotniczej,

sprawa warunków atmosferycznych nad oceanem gra jeszcze zaledwie wielką rolę, aby można było pomyśleć o urzeczywistnieniu komunikacji takiej w ciągu lat najbliższych. Natomiast projekt zaprowadzenia komunikacji lotniczej tak z Europą jak i z Ameryką z oceanu, t. j. z pokładów wielkich parowców oceanowych, jest już bardzo

bliski urzeczywistnienia. Sprawa lotów takich przedstawia się w ten sposób, że gdy parowiec znajdować się będa w oddaleniu 500 km. od brzegu, do którego płyna, to z pokładów ich wzbija się w powietrze samoloty z pewną liczbą podróżnych, których — oczywiście — stać na to, oraz z poczta, lecąc nie do portu, w którym parowiec kończy swą podróż, lecz wprost do miejsca przeznaczenia, naprzykład do Londynu, Paryża, lub Chicago.

Nowa ta metoda przyspieszenia podróży da przy każdym locie oszczędność kilku dni, co niewątpliwie będzie bardzo korzystnie w stosunkach ekonomicznych.

A że plan jest bardzo bliski urzeczywistnienia, o tem świadczą także

**„Ostatnie dni Pompei” na srebrnym ekranie.**

**Premjera w kinie „Spółdzielni**

„Ostatnie dni Pompei” sa monumentalnym arcydziełem, odtwarzającym piękno i beztroski urok nieszczęśliwego miasta. Warta akcja, emocjonująca treść, przepyszna wystawa w połączeniu z grozą przejmującymi scenami wybuchu Wezuwiusza, stanowią podstawę tego filmu.

Reżyser Carmine Gallone powołał do migawkowego życia ekranowego wielki smutak dziejów starożytnej Pompei, wydo był z popiołów tysiącletnia kultura nieszczęsnego miasta, ożywił ruiny, tak pełne swego, sugestywnego uroku. Odtworzył z dokładnością historyczną wszy stkie budowle, nie wylaczając słynnej Bazyliki.

Imponującym jest Wezuwiusz w momencie rozpoczęcia swego niszczycielskiego działania. Groza przejmuje widok spustoszenia, dokonanego przez wybuch po-

**Życie ekonomiczne.**

**Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.**

Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin — 46.75 — 47.15, wyplaty na Warszawie i Poznań 46.875 — 47.075, Gdańsk 57.65 — 57.79, wyplaty na Warszawie 57.58 — 57.72, Wiedeń czeki 79.13 — 79.41, banknoty 79.05 — 79.45, Praga 377.125, Londyn za 1 funt szterl. 43.50.

**GIELDY ZAGRANICZNE.**

Londyn, Radio. Notowania końcowe. Nowy Jork 4.86 5/32, Holandia 12.13, Francja 124.02, Belgia 34.93, Włochy 89.25, Niemcy 20.44 1/8, Szwajcaria 25.21 1/8, Hiszpania 28.79, Danja 18.14.75, Szwecja 18.11, Norwegja 18.73.5, Helsingfors 192.80, Praga 164, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50. Paryż, Radio. Notowania końcowe. Londyn 124.02.5, Nowy Jork 25.50 7/8, Belgia 35.5, Hiszpania 430.50, Włochy 139.10, Szwajcaria 492, Holandia 1022.75, Szwecja 685.25, Praga 75.70, Rumunja 15.75.

Gdańsk, Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.65 — 57.79, 100 dolarów czek na Londyn 25.07.75, telegraficzne wyplaty na Warszawie 57.58 — 57.72.

Nowy Jork, Dewizy. Tendencja morna. Za 100 jednostek monetarnych: Londyn 4.86 1/8, Paryż 3.92, Bruksela 13.92, Rzym 5.45, Madryt 16.88, Bern 19.28.5, Amsterdam 40.07.5, Sztokholm 26.84.5, Oslo 25.96, Kopenhaga 26.79, Berlin 23.78, Londyn weksle 60-dniowe (bankowe) 4.81 13/16, weksle na okaziciela (handlowe) 4.81.75.

**Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.**

Na zebraniu walutowym dewizy europejskie z wyjątkiem Pragi i Belgji były mocniejsze, a zapotrzebowanie zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski. Bank Polski płacił nadal utrzymywane kursy, a więc 8.91 za przekazy i 8.88 za gotówkę. Złota więcej zaofiarowano wskutek czego miało ono tendencję słabszą, płacono za nie 4.78 — 4.73.

**MAŁE ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI PROCENTOWEMI.**

Z papierów państwowych słabszą tendencję miała 5 proc. pożyczka dolarowa, zaś mocniejsza była 6 proc. dolarowa, częściowo wskutek zwyżki na giełdzie amerykańskiej. Listy zastawne przy obrotach małych miały naogół tendencję słabszą, a wprowadzono do urzędowych notowań 8 proc. Listy Zastawne Tow. Kredytowego m. Łodzi.

Obligacjami nie interesowano się zupełnie. Obliczeniowy kurs 100 złotych w zlocie określony został na 172.30.

**MAŁE OBROTY AKCJAMI.**

Przed giełdą zainteresowanie akcjami było minimalne, choć w zasadzie nie było to niczem uzasadnione, gdyż na giełdach zagranicznych obroty wcale się nie zmniejszyły. Przeważało dziś zarówno na giełdzie, jak i w obrotach prywatnych zaofiarowanie przy małej chęci do kupna.

Grupa bankowa obroty małe przy tendencji mocniejszej dla Banku Dyskontowego i słabszej dla pozostałych. Dział meta-

**BAWELNA.**

Nowy Jork, 17. 8. — Dowóz do portów Atlantyku i Gollu 19.000, wewnątrz kraju 1.000, wywóz do Anglij 2.000, na kontynent 18.000. Loco 19.75, sierpień 19.57, wrzesień 19.62, październik 19.69, listopad 19.85, grudzień 19.99 — 20.05, styczeń 19.98, marzec 20.23 — 20.26, maj 20.33, lipiec 20.20.

Nowy Orlean, 17. 8. — Loco 19.15, październik 19.57 — 60, grudzień 19.84 — 90, styczeń 19.92, marzec 20.04 — 10, maj 20.22. Liverpool, 17. 8. — Havas. Notowania początkowe: lipiec 10.45, październik 10.64, styczeń 10.70, marzec 10.74.

Notowania końcowe: lipiec 10.48, październik 10.64, styczeń 10.68, marzec 10.73.

Notowań z Bremy nie podano.

**CENY ŻYTA LEKKO ZWYŻKOWAŁY.**

Warszawa, 18 sierpnia. Ostatnio podaż żyta znacznie zmalała, gdyż rolnicy chcą osiągnąć wyższe ceny i dlatego niechętnie wyzbywają się towaru. Częściowo wpłynęły na to i roboty polne, które rolników całkowicie absorbują. Do Warszawy nadeszły pierwsze transporty żyta z Poznańskiego, które przez 2 tygodnie zupełnie nieinteresowało się naszym rynkiem. O ile ustali się pogoda, należy się spodziewać dużej podaży, gdyż eksport, na który rolnicy liczyli, nie będzie przez rząd zezwolony. Z obniżeniem się cen nie liczą się, gdyż rolnicy znajdują duże poparcie u sfer rządowych. Ceny kształtowały się na stopniowo: żyto 40 fr. Warszawa, pszenica 50 — 52, jęczmień 33 — 34.

**Złote uśmiechy fortuny.**

**TABELA WYGRANYCH XV LOTERJI PAŃSTWOWEJ.**

**N-ta klasa.**

Słodmy dzień ciągnięcia.

Główniejsze wygrane.

- Zł. 25.000 Nr. 63044.
- Zł. 15.000 Nr. 151.
- Zł. 10.000 Nr.: 30722, 102981.
- Zł. 5.000 Nr.: 21069, 31551, 69597, 74346, 87141.
- Zł. 3.000 Nr. 44183.
- Zł. 2.000 Nr.: 45856, 49252, 66296.
- Zł. 1.000 Nr.: 10665, 16343, 20038, 33064, 42739, 50810, 69227, 80997.
- Zł. 600 Nr.: 33329, 37543, 40504, 42182, 43885, 48887, 54589, 86170, 87224, 88402.
- Zł. 500 Nr.: 1250, 5495, 11631, 14458, 16097, 25256, 26272, 31405, 32490, 35424, 41885, 44136, 47990, 48556, 49137, 53875, 59865, 66587, 66902, 71742, 95476, 98344.
- Zł. 400 Nr.: 1256, 4925, 5204, 7171, 9494, 10471, 10702, 11316, 11358, 12260, 12704, 13034, 13755, 14016, 18437, 18702, 20797, 22944, 28555, 30451, 31695, 32921, 34619, 35412, 36025, 38382, 39178, 43113, 44261, 47942, 48626, 53477, 53967, 54011, 55145, 63239, 63613, 66237, 68680, 69199, 71259, 81186, 83975, 86814, 88927, 90268, 90991, 92494, 92853, 94758, 97079, 97112, 97809, 100321, 101128, 103957.
- Zł. 300 Nr.: 914, 2089, 2331, 2735, 3450, 3998, 4371, 4733, 5741, 6487, 6683, 6746, 6759, 7195, 7891, 9541, 9676, 9944, 10071, 10169, 16377, 18598, 19127, 19291, 19950, 21691, 22775, 25240, 25568, 27623, 27920, 28492, 28645, 29773, 30076, 31275, 32311, 32708, 33106, 33236, 34941, 36686, 37229, 38909, 38955, 39624, 39850, 40022, 40894, 42801, 43136, 44889, 46944, 48020, 48371, 49215, 49418, 50263, 50640, 50917, 51210, 51517, 51857, 51863, 53139, 53505, 53854, 54599, 55365, 55416, 55599, 56162, 56399, 56522, 56801, 58291, 58319, 58566, 59378, 59508, 59633, 59897, 59920, 60487, 60882, 61164, 61509, 62385, 62504, 62871, 63304, 64778, 66453, 66511, 66873, 67630, 67839, 69376, 69546, 69660, 69749, 70065, 70515, 72143, 72440, 72535, 75532, 75701, 76356, 77919, 78306, 78781, 81681, 83182, 83490, 83727, 84909, 85274, 85333, 85418, 85457, 86322, 87033, 87145, 87252, 87830, 88125, 88453, 88585, 88673, 89214, 90594, 90626, 91398, 91409, 92638, 93006, 93821, 94918, 95060, 96539, 97599, 98393, 98431, 98445, 98810, 99331, 102934, 103092, 103113, 104735.

młodego...  
orderstwo...  
wcu.

n. między godzi...  
ś złodziej zaczął...  
ników, mieszczą...  
46 w Sosnowcu...  
ścieli rzeźmie...

pie.  
zic, obławowany...  
atknał się na 57...  
Agnieszke Matur...  
szmery, zesła...

nci, a wiedząc...  
go, słynęła bo...  
e

nocy.  
e cios po ciosie...  
w kregoslup, by...

udził się mał...  
arzec.  
a pomoc. Bandy...  
ótko: jeden p...

te starca.

tej chwili wesł...  
ów. Bandyta roz...

ja tak silnie...  
a na szyi, pocze...  
łz łózka, a gę...  
jej głowę pła...

zgotowany lu...  
liki zbiegł.

radził kom. He...  
kcyjnarjuszami...  
rdercę w sposi...  
cie przodowit...  
złoczyfey sp...

ewika  
sposób, jak pr...  
a nogach.

reperował buty...  
nich dniach rep...  
trzeim osobot...

wiska.  
wca mieszkał...  
popelniono zbr...  
Petrusiak i m...  
nia policji zwr...  
n w jego stron...  
przybrana b...  
a, że syn przy...

utów.  
w nocy. Przebr...  
5 złotych i w...  
ie idzie, odpad...  
Okazane buty...  
matki, należa...

bie  
ajowy.

żno. Sprawa...  
do rozpatryw...  
Chruscielskim...  
ceny samow...  
ntrali warszaw...

na samoobronę...  
absolutnie sed...  
ry skazał go...  
ygodnie arest...  
i zapłacić 10...  
Zielski.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki.  
Czytelnia  
audycje  
radiofoniczne.



(Park im.  
Hienkie-  
wicza.)  
Otwarta  
od godz.  
10 rano  
do 23 w

**BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.**  
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

**CZYTELNIJA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI**  
(Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. — wyjątkiem świąt i piątków.

**MUZEUM MIEJSKIE** (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

**POLSKA Y. M. C. A.** (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

**TOWARZYSTWO „WIEDZA”**, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

**Miejski Kinematograf Oświatowy** — „Chłuba kompanji”  
Dla młodzieży. — „Przygoda”  
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo” — „Szalony Ekspres”

„Casino” — 1. Kobieta i opinja  
2. Karjera modelki.  
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 8.10 wiecz.

„Corso” — „Czarny ptak”  
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Czary” — Piekielna intryga.  
Początek o g. 3.30 w sobotę i niedzielę o 12.30.

„Dom Ludowy” — „Spowiedź Królowej”  
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

Grand-Kino — „Miraż”  
Występy artystyczno-kabaretowe.

„Imperial” — Narzeczona komisarza policji

„Luna” — „Prawo pierwszego męża”  
Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.

„Nowości” — Oko za oko.

„Odeon” — „Czarny ptak”

„Splendid” — 1) Nowoczesna panna  
2) Ulubienica przedmieścia

„Resursa” — „Studnia Jakóba”  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych  
„Ostatnie dni Pompei”  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

## BLUSZCZ.

Nr. 33 „Bluszczy” w dziale społecznym porusza znowu szereg zagadnień aktualnych. W art. p. t. „Kobieta pracuje nadmiernie” dr. Herminja Naglerowa porusza palącą sprawę przeciążenia kobiety współczesnej obowiązkami zawodowymi i domowymi. Dział literacki zawiera piękne poezje Anny Słończyńskiej, dalszy ciąg studjum „O kobietach w powieściach Conrada”, sylwetkę świeżo zmarłej pisarki włoskiej Matyldy Serao, nastrojową nowelę H. M. Dobrowolskiej „Zepsuty plan”, dalszy ciąg powieści W. Miłuszewskiej p. t. „Kaczeta”, korespondencje z Anglii Hanny Skarbak „W ojczyźnie miłośników świeżego powietrza” oraz recenzje z teatrów i książek.

W dziale praktycznym zwraca uwagę interesujący i bogato ilustrowany szkic Z. Miszewskiej o „Szkołach gospodarczych”, dający szereg informacji niezbędnych dla osób, pragnących kształcić się w gospodarstwie wiejskiem, artykuł „O kociach” i „Pszczolach” oraz przepisy na wino z owoców i potrawy sezonowe. Dział mód uwzględnił w szerokim zakresie praktyczne sukienki z woalu i sportowe na drutach. Całość interesująca i pożyteczna zarówno dla pań z miasta, jak i dla wieśniaczek.

## TEATR MIEJSKI

W sobotę, dnia 20 b. m. w Teatrze Miejskim (ul. Cegielińska 63) ukaże się po raz pierwszy wielka rewia w 16 obrazach pióra Stanisława Felixa p. t. „Paryż-Łódź” w wykonaniu zespołu artystów teatrów łódzkich.

W rolach głównych wystąpią pp.: Helena Halicz, Loda Niemirzanka, Lola Patroni, Zofia Tarkiewiczówna, Kazimierz Fabiślak, Karol Łabędzki, Wiesław Mirewicz, Józef Pelszyk, Roman Urbański, Konstanty Tarkiewicz, Zygmunt Wilczkowski, Jerzy Woskowski i inni.

Rewia obfituje w szereg najnowszych szlagierów z music-hallów i teatrów paryskich oraz najnowsze tańce w wykonaniu zespołu girlsów.

Pracę reżyserską podzielili między siebie pp.: K. Tarkiewicz, R. Urbański i J. Woskowski.

Oprawa dekoracyjna K. Mackiewicz, kierownictwo muzyczne spoczywa w doświadczonej rękach Z. Białostockiego.

## TEATR LETNI W PARKU „WENECJA”

Dzisiaj, w czwartek, odbędzie się na scenie teatru letniego w parku „Wenecja” przy szosie Pabjanickiej drugie przedstawienie organizowane przez kółko dramatyczne „Sokoła” Łódź I. Odegnana zostanie po raz ostatni wesoła, pełna pogodnego humoru komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego „Radcy pana radcy”. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 7.30 wieczór.

## KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE

Dzisiaj o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w Helenowie ostatni w tym sezonie koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera. W programie utwory Schuberta, Webera, Gounoda, Moniuszki i Rossini'ego.

## STANISŁAW NAMYSŁOWSKI W ŁÓDZI

Zarządowi sympatycznego ogródka restauracji „Tivoli” (Przejazd Nr. 1), udało się pozyskać na szereg występów słynną kapelę ludową pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego.

Pierwszy występ odbędzie się w sobotę, dnia 20 września r. b. Początek koncertu o godzinie 8-ej wieczór.

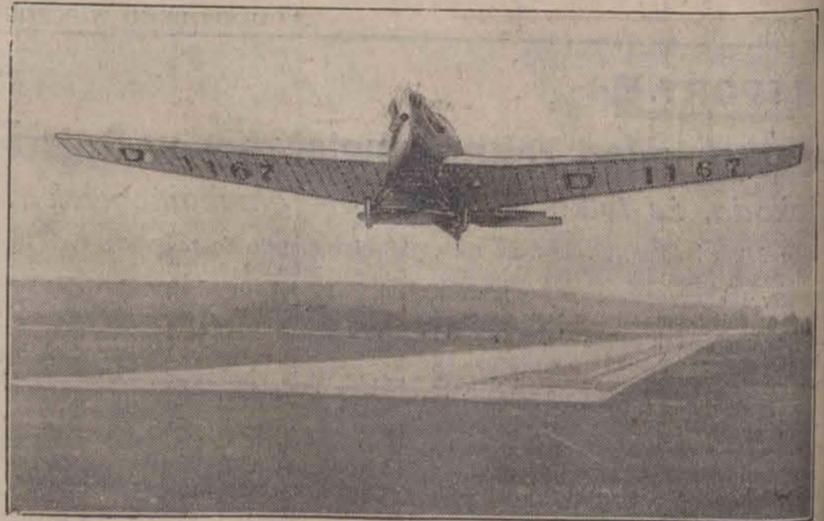
## Radjo-kącik

### PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Czwartek, 18-go sierpnia.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 17.00 Odczyt p. t. „Dziedziny widma” z działy „Przyroda”, wygłosił prof. M. Grotowski; 17.25 Odczyt p. t. „Zieleń roślinna i jej znaczenie” z działy „Przyroda” wygłosił prof. Adam Czartkowski; 17.50 Nad program i komunikaty; 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”; 19.00 Komunikaty P. A. T.; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Bohaterowie świata zwierzęcego w poezji polskiej” z działy „Literatura polska”, wygłosił dr. Zofia Niemojewska - Gruszczyńska; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego oraz L. Piżemska-Morawska (śpiew), S. Małinowski (śpiew) i M. Robakowa (akomp.); 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nad program.

Poznań, 280.4 m. — 14.00 Notowania giełdowe 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy; 19.00 Nad program i komunikaty; 19.10 „Przeład rzeczy cie kawy z całego świata”, wygłosił p. Michał Melina, artysta teatru Nowego; 19.35 Komunikaty gospodarcze; 19.55 Odczyt p. t. „Z międzynarodowej sytuacji gospodarczej” wygłosił dr. M. Chełmicki; 20.30 Koncert wieczorny. Wagner: Pieśń do gwiazdy z op. „Tannhäuser”, Danza: O gdybyś odczuła, odśpiewa Warchalewski; Brahms Rapsodia, h-moll, Rapsodia g-moll, odegra p. Wanda Piasecka; Puccini: Arja z op. „Tosca”, Arja z op. „Madame Butterfly” (Czy ty wiesz, o dziecie drogie) odśpiewa p. Dobroczyńska; Nar dini: Koncert skrzypcowy, odegra p. Mieczysław Paszkiet; Verdi: Arja hr. Luni z op. „Trubadur”, Billński: Rozmowa, Danza: O gdybyś mnie kochała, odśpiewa p. A. Warchalewski; Chopin: Nokturn fis-moll, 2 preludia (fis-moll, b-moll), E. tuda, odegra p. Wanda Piasecka; Chopin: Żal, Noskowski: Serce puka mi z bólu, Hildach: Wiosna, odśpiewa p. Wanda Dobroczyńska; 22.00 Sygnał czasu; 22.20 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal”.



Drugi transatlantycki aeroplan niemiecki „Bremen”, który już nad oceanu Atlantyckiego musiał wrócić z powodu burzy do swego portu w Dessau.

## NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: L. Pawłowski-wicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 20-go (Piotrkowska 309), S. Hamburga A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potas (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 10).

KINO TEATR

# CZARY

Dzisiaj sensacyjna premiera! Dzisiaj sensacyjna premiera!

## PIEKIELNA INTRYGA

Dramat sensacyjny w 8 aktach.  
FILM DOZWOLONY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

W roli głównej:  
**ART ACORD** zwany człowiekiem o stalowych nerwach ze swym fenomenalnym rumakiem „Rawenem” i znakomitym psem „Rexem”.

— Pierwszorzędną sensacja! —  
Dzisiaj nieustraszonego cowboya! — Fenomenalna jazda konna!  
Tysiące niebezpieczeństw! Tysiące niebezpieczeństw!

### LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.  
**Piotrkowska 294, tel. 22-89**  
przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje operatunki.  
**Porada 3 złote.**  
:-: :-: Wizyty na miesiąc. :-: :-: Zabiegi i operacje od umowy. Kąpieli świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony Złote, platynowe i mosty.  
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

WYCINAJCIE ADRES: **WYCINAJCIE ADRES!**  
gdzie można dostać **30%** TANIEJ **UBIORY MĘSKIE, DAMEKIE I DZIECIENNE.**  
:-: :-: z własnego i powierzonego towaru. :-: :-: na miejscu **Z. ZALCMAN, Główna Nr. 24.**  
UWAGA: Urzędnikom na raty.

**Dr. J. SOŁOWIEJCZYK**  
Choroby skórne i weneryczne  
**powrócił**  
Przyjmuje w domu Żeromskiego-Pańska 4, tel. 44-92  
od 2-3 ppół.  
w Lecznicy Piotrkowska 62, tel. 31-53, od 6-8 wiecz.

**Dr. med. P. BRAUN**  
**Powrócił**  
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem. Lampa kwarcowa. Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
**KONSTANTYNOWSKA 9**  
Tel. 27-81.  
Przyjmuje od 12-2 i 5-7

**FABRYKA LUSTER**  
**PODLEWIA SZKŁA**  
**J. KUKLIŃSKI**  
ŁÓDZ,  
**Zachodnia 22**  
poleca po cenach najniższych lustra, trema, toalety; jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowicie urządzenie najnowszymi stylów. Zakład Tapicerski.  
Odnawianie i poprawianie lusterek przy niesieniem do domu. Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

**Dr. S. Lewkowicz**  
Choroby skórne, weneryczne i płciowe  
Konstantynowska 12  
Tel. 55-52.  
przyjmuje od g. 9-11 i od 6-8, dla pań od 4-5.  
Dla niezamożnych ceny lecznicze

**Dr. med. H. LUBICZ**  
Cegielińska 43  
— tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywom.  
Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

**SKŁAD FUTER**  
i Zakład Kuśnierski  
**J. Szwarzman**  
Narutowicza 42  
(sklep frontowy)  
poleca gotowe FUTRA damskie i męskie, oraz SKÓRKI pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych NA DOGODNYCH WARUNKACH. Objętoscie nie obowiązują do kupna.

Obowiązuje trwałe biżuteria, manufaktura na raty i na kredyt ul. Nawrocka nr. 15 i p.  
Stenografi wyuczone listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Żądacie prospektów.  
Janio na wypłatę obowiązuje Piotrkowska 37 w podwórzu III-cie wejście

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.30
Zagranicą	8.50

„Łódzkie Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10  
Odszalenie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	4
Komunikaty	4
Zwyczaizaje	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie i zł. dla bezrobotnych 30 groszy.	
Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centralne gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.  
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.  
Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.